

<https://doi.org/10.34768/pa2022r29>

Tina Boś

Uniwersytet Zielonogórski
absolwentka

REFLEKSJE NAD PRZEMIJANIEM I ISTOTĄ CZASU W CODZIENNYM ŻYCIU CZŁOWIEKA. ANALIZA PRAGMALINGWISTYCZNA FELIETONÓW MACIEJA STUHRA*



Głównym celem artykułu jest analiza felietonów Macieja Stuhra z uwzględnieniem kontekstu wypowiedzi, przy obserwacji zjawiska czasu i przestrzeni w komunikacji oraz specyfiki nadawcy i odbiorcy, utrwalonych w języku (leksyce). Spojrzenie z perspektywy pragmalingwistycznej wydaje się konieczne, ponieważ właśnie w felietonie otwiera się miejsce nie tylko na presupozycje, ale i na implikatury konwersacyjne, grę z czytelnikiem w odkodowywanie znaczeń. Ponadto wartościowe wydaje się zawarcie elementów koncepcji językowego obrazu świata, ponieważ poprzez teksty M. Stuhra można poznać swoisty świat kreowany przez nadawcę.

Autorem badanych tekstów jest Maciej Stuhr, współczesny felietonista i aktor, z wykształcenia także psycholog, materiałem badawczym zaś zbiór felietonów jego autorstwa pt. *W krzywym zwierciadle*. Pierwszy zbiór felietonów został wydany w 2013 roku za pośrednictwem wydawnictwa miesięcznika „Zwierciadło”, z którym aktor nawiązał współpracę. Zawarte w publikacji felietony pochodzą z okresu od stycznia 2009 roku do kwietnia 2013 roku. Tematyka poruszana przez autora jest zróżnicowana, łatwo jednak zauważyć, że M. Stuhr w swoich tekstach często nawiązuje do swojego życia prywatnego, a co za tym idzie, felietony opowiadają o tym, co jest dla niego ważne.

Analiza pragmalingwistyczna tekstu wymaga poznania szczególnych uwarunkowań tekstowych i gatunkowych komunikatu. Z pewnością wiedza o jego specyfice jako tekstu medialnego, prasowego, publicystycznego będzie rzutować na postrzeganie zjawisk

* Jest to fragment pracy magisterskiej autorki pt. *Analiza pragmalingwistyczna felietonów Macieja Stuhra* (Zielona Góra 2021), napisanej pod kierunkiem dr hab. Iwony Pałuckiej-Czerniak, prof. UZ.

w badanym materiale. Szczególnie istotne wydaje się wypuklenie świadomości gatunkowej, literackiej i językowej autorów tego typu komunikatów¹. Ponadto współczesne badania z zakresu pragmatyki biorą pod uwagę utrwalony w komunikacie językowy obraz świata², mieszczący się w koncepcji Marii Wojtak w aspekcie poznawczym, czyli kognitywnym, który stanowi jeden z komponentów analizy zintegrowanej tekstu³. Elementem językowego obrazu świata jest także wyobrażenie czasu i przestrzeni. Odtworzenie tego obrazu dokonuje się tu z wykorzystaniem metody analizy ilościowo-jakościowej słownictwa, zaproponowanej przez Stanisława Borawskiego⁴. Warto podkreślić, że założenia antropocentryczny obraz świata zbiega się ze specyfiką podmiotowego, silnie zindywidualizowanego gatunku prasowego, jakim jest felieton. W nim bowiem te jednostkowe cechy osobowościowe, to eksponowanie indywidualnego poglądu na świat zwykle występują, a nawet ulegają wyolbrzymieniu⁵.

W felietonach M. Stuhra refleksje na temat czasu i miejsca pojawiają się często i odgrywają dużą rolę. W tabeli nr 1 zostało zamieszczone zestawienie wszystkich wyrazów pospolitych pojawiających się w tekście właściwym felietonu, a wykazujących związek z pojęciem czasu.

Leksem *czas* występuje szczególnie często w jednym felietonie M. Stuhra, który opisuje próbę połączenia się z infolinią. Duża frekwencja tego wyrazu wiąże się zatem z tematyką jednego z tekstów, w którym lektor infolinii stale powtarza, że czas dzwoniącego jest dla konsultantów ważny, co stoi w sprzeczności z procedurami nawiązania

¹ M. Rybka, M. Wrześniewska-Pietrzak, „Czemuż nie zostawiłem tej kartki pustej?!” – obraz felietonopisarstwa i felietonisty w tekstach Macieja Stuhra pisanych dla „Zwierzciadła”, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2016, t. 23 (43), nr 2, s. 159-187.

² R. Grzegorzczkowska, *Kilka uwag o udziale zjawisk gramatycznych w tworzeniu językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 2018, t. 30, s. 31-40; D. Jastrzębska-Golonka, *Językowy obraz rodziny w wybranych utworach Wandy Chotomoskiej*, [w:] *Twórczość Wandy Chotomoskiej jako źródło wartości kształtujących osobowość dziecka*. Studia, red. M. Czaplicka-Jedlińska, Bydgoszcz 2015, online: <https://repozytorium.ukw.edu.pl/xmlui/handle/item/7215>, s. 105-129; A. Pajdzińska, *Językowy obraz świata a metafora artystyczna*, „Język a Kultura” 2008, t. 20, s. 241-252.

³ M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004; *eadem*, *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze” 2014, t. 16/3, s. 63-71.

⁴ S. Borawski, *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 13-61; *idem*, *Słownictwo potoczne listów Zygmunta Miłkowskiego do Juliana Łukaszeńskiego (1867-1895)*, Zielona Góra 2007.

⁵ Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 143-173; S. Bortnowski, *Felieton*, [w:] *Warsztaty dziennikarskie*, red. M. Petryńska, Warszawa 2013, s. 121-133; E. Chudziński, *Felieton. Geneza i ewolucja gatunku*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2008, s. 197-213; W. Furman, A. Kaliszewski, K. Wolny-Zmorzyński, *Felieton*, [w:] *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Rzeszów 2000, s. 88-94; M. Pietrzak, *Recenzja i felieton na tle przemian prasy polskiej. Kilka uwag z ewolucji gatunku*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 2014, t. 60, s. 251-262; P. Stasiński, *Poetyka i pragmatyka felietonu*, Wrocław 1982; M. Steciąg, *Felietonistyka w radiu komercyjnym*, [w:] *eadem*, *Informacja, wywiad, felieton: sposób istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Zielona Góra 2006, s. 314-389.

Tabela 1. Frekwencja wyrazów należących do pola semantycznego *czas*

Pole leksykalne	Wyraz	Frekwencja
Czas (218)	czas	51
	rok	47
	dziś	42
	chwila	27
	miesiąc	15
	moment	16
	tydzień	10
	wczoraj	8
	comiesięczny	1
	cotygodniowy	1

Źródło: opracowanie własne.

połączenia. M. Stuhr w charakterystycznym dla siebie stylu wplata wstawki na wzór komunikatu infolinii, np. *Jeśli chcesz zamówić nagrodę, upominek lub masz na imię Wojtek, wciśnij 5*, lub *Jeśli jesteś świadkiem, uczestnikiem lub ofiarą napadu, wciśnij 997*. Felietonista próbuje za pomocą swojego tekstu wyśmiać stwierdzenie tak często pojawiające się na „poczekanie”, że klient jest ważny, jak i jego czas. Nietrudno ukryć, że frustracja dzwoniącego, pojawiająca się w odpowiedzi na komunikaty, jest uzasadniona. O tym, jak bardzo ta sprawa jest bliska ludziom, mówi chociażby fakt, że tekst był tak popularny, że M. Stuhr nawet na jego podstawie zrobił skecz.

Jednak leksemy związane z czasem występują w całym materiale badawczym. Autor skupia się na doświadczaniu danej chwili, stąd tak wiele użyć leksemu *dziś* (aż 42 użyć), a także *chwila* (27 użyć) i *moment* (16 użyć). Natomiast leksem *rok* (47 użyć), który znajduje się na drugim miejscu w tabeli, autor przede wszystkim wykorzystywał w kontekście przywołania konkretnego roku. Dzięki temu Maciej Stuhr umiejscawiał akcję felietonu w konkretnym czasie lub przytaczał precyzyjnie rok, który miał znaczenie dla treści. Jednakże sposób postrzegania czasu jest zróżnicowany i daje się uporządkować tylko ogólnie według kategorii semantycznych: przeszłość, czyli wspomnienia autora, następnie refleksje nad przemijaniem i istotą czasu w codziennym życiu człowieka oraz przyszłość, czyli futurystyczne wizje felietonisty.

1. Przeszłość, czyli wspomnienia autora

Felietonista często przywołuje konkretne daty, które były dla niego z jakiegoś powodu ważne. Możemy dostrzec to już nawet we wstępie do książki:

Można powiedzieć, że pisałem tę książkę latami. Można też powiedzieć, że nie pisałem jej w ogóle. Pod koniec 2008 roku Manana Chyb zaprosiła mnie do współpracy w „Zwierciadło”. Od tej pory wydobywam z siebie przynajmniej jedną myśl w miesiącu, co uważam za swój osobisty sukces (*Wstęp*, s. 9).

Współpraca z czasopiśmem rozpoczęła w życiu M. Stuhra nowy rozdział. Należy za-uważyć, że dzięki temu autor podjął swego rodzaju wyzwanie, które polegało na *wydoby-ciu z siebie przynajmniej jednej myśli w miesiącu*. Każda taka nowa aktywność w naszym życiu wymaga wygospodarowania czasu. Wytrwale powtarzane czynności przynoszą również większe efekty, co możemy zobaczyć na przykładzie felietonów M. Stuhra. Dzięki temu, że pisał co miesiąc felieton do nowego wydania „Zwierciadła”, tekstów nagromadziło się tyle, że mogło powstać wydanie książkowe. Dalsze losy współpracy z wydawnictwem otwierały kolejne możliwości dla autora, a co za tym idzie, stawały kolejne cele do osiągnięcia, z określoną datą początku realizacji. M. Stuhr podzielił się ze swoimi czytelnikami swoją wizją napisania scenariusza komedii romantycznej: po listo-padowym felietonie napłynęło wiele listów od osób, które z chęcią zobaczyłyby realizację tego planu. Miesiąc później zostały zaplanowane prace nad tym celem. Widoczna jest wdzięczność felietonisty za wsparcie płynące od czytelników. Autor docenia kończący się 2009 rok, ale jednocześnie zaznacza tu początek dla czegoś nowego – *nowej karty hi-storii polskiej komedii romantycznej!*, którą chciałby tworzyć wraz ze swoimi odbiorcami.

Felietonista zwraca szczególną uwagę na rok 1985, zaliczający się do lat jego mło-dości. Uznaje, że kilka prostych, codziennych słów z tamtego okresu mogłoby zostać niezrozumiałe dla obecnego młodego pokolenia. Wywołuje to w czytelniku refleksję, że w stosunkowo niedługim okresie sposób porozumiewania się może się zmienić na tyle, że to, co teraz jest zrozumiałe, wkrótce będzie wymagało wyjaśnienia. Twórca zaznacza także, iż wiele wspomnień zostaje z nami na zawsze, jednakże trudność może nam sprawiać umiejscowienie ich na osi czasu:

Nie pamiętam, czy był to rok 1981, czy '80. Może nawet '79, wcześniej raczej nie. Pamiętam za to na pewno, że było pół do czwartej, a ja szedłem ze swojego pokoju do kuchni ciasnym przed-pokojem w naszym małym, PRL-owskim mieszkanku i pomyślałem, jak szybko mija czas. Tyle. Nie pamiętam, co robiłem w pokoju, nie pamiętam, po co szedłem do kuchni, ale z pewnością był przedpokój i z pewnością było pół do czwartej (*Telefon do Stuhrow*, s. 109).

M. Stuhr pokazuje, że nie jest łatwo dopasować rok do konkretnego wspomnienia. Łatwiej natomiast jest określić jego ramy czasowe. Najciekawsze w opisywanym przez niego wspomnieniu jest to, że przede wszystkim pewny jest godziny oraz miejsca – PRL-owskiego mieszkania. Przechodząc z pokoju do kuchni, nie zapamiętał celu przemieszczenia się, ale zapisał w pamięci swoją refleksję związaną z nieubłagalnym upływem czasu. To wskazuje na świadomość felietonisty, że nasz czas jest ograniczony. W innych felietonach opisuje on, jak będąc czternastolatkiem, spędzał wolny czas:

Miałem wtedy 14 lat, biegałem niemal codziennie do kina. No, często też do Starego, ale to o 19.15, więc seans można było zaliczyć wcześniej. Kino Wolność, bo najbliższej. Choć tak naprawdę to moją filmową edukację przeszedłem w Micro, przy parku, tuż za rogami. Chłonałem filmy tak, jak dziś chłonie się popcorn. Tyle że bez popcornu. Mecze też oglądałem bez piwa. No, dziwne czasy! (*Film, który wzrusza i śmieszy*, s. 97)

Z powodu czasów, w których dorastał, M. Stuhr zdawał się bardziej doceniać to, co oferowała mu rzeczywistość. Kwituje, że dziwne to były czasy z punktu widzenia „dzisiejszego” M. Stuhra czy też odbiorcy. Można by było uznać, że jednak terażniejsze czasy są dziwne, bo zapomnieliśmy o wartości niektórych aktywności i o tym, co jest w nich najcenniejsze. W czasach młodości felietonisty dostęp do internetu nie był tak powszechny, jak teraz. Przypomina on sobie, że minęło trochę czasu, zanim pierwszy raz połączył się z internetem. Domyśla się jednak, że to, czego doświadczamy teraz w związku z technologią, jest jedynie początkiem jednej *wielkiej rewolucji*. Pomimo tego, że mamy wrażenie, iż przez internet możemy osiągnąć właściwie wszystko, to zawsze może być ten krok dalej, który zostanie zrobiony w przyszłości. To tylko kwestia czasu, zanim to nastąpi.

2. Refleksje Macieja Stuhra nad przemijaniem i istotą czasu w codziennym życiu człowieka

Felietonista w jednym ze swoich tekstów odpowiada na kłopotliwe pytanie dotyczące wieku:

Ponoć Andrzejewski pytany o to, ile ma lat, zwykł odpowiadać: „Jak to ile?! Tyle co wszyscy!”. To mądra odpowiedź. Nie inaczej i ja dziś odpowiadam. Mam tyle lat co wszyscy. Część z Państwa jest w moim wieku, część będzie, a jeszcze inna, i tu mój należny szacunek, była. Ja również jestem, byłem i, miejmy kruchą nadzieję, będę w Państwa wieku. Ta wspólnota przeszłych, terażniejszych i przyszłych doświadczeń dodaje nam otuchy w nierównej walce dobra ze złem, którą jest nasze zmaganie się z upływającym czasem (*Mój pierwszy raz*, s. 58).

Cały fragment nawiązuje do przemijania, które dotyka każdego. Na pytanie o wiek pisarz odpowiada za publicystą Jerzym Andrzejewskim – *Tyle, co wszyscy!* Jego czytelnicy są w różnym wieku, dlatego może założyć, że są zarówno w jego wieku, jak i niewiele młodszy lub starsi od niego. Zaznacza, że doświadczenia zdobyte wraz z wiekiem nas wzmacniają i pomagają nam w dalszej życiowej podróży. Można także założyć inną interpretację – autor ma tyle lat, ile wszyscy, gdyż z racji swojego wieku może z większą liczbą odbiorców się utożsamić. Pogodzenie się z tym, że czas przemija, a my razem z nim, nie jest prostym zadaniem, o czym pisze M. Stuhr w poniższym fragmencie:

Choćby nie wiem jak starał się celebrować każdą cenną chwilę, będzie w końcu musiał powtórzyć za pewną moją znajomą: „maj, maj, a nagle listopad...”. Również i ja, mimo iż na co dzień zajmuję się wmawianiem sobie, że wciąż zaliczam się do młodzieży, muszę czasem zderzyć się

z faktem, że oto rozpoczyna się 36. zima mojego życia, z czego przez ostatnie 11 pląta się mi po domu nieletnia (choć i to wkrótce się skończy) kobieta. I coraz boleśniej uderza to, że ta kobieta ogarnia otaczającą ją rzeczywistość nieco inaczej niż ja, będąc w jej wieku. I sprawy nie da się, niestety, zamknąć w stwierdzeniu, że ja nie miałem wtedy komputera. Problem jest o wiele szerszy (*Słowniczek dla nieletnich*, s. 46).

Pomimo tego, że autor stara się żyć pełnią życia, nie może uciec przed prawdą, że chociaż chciałby dalej mieć tyle energii i możliwości, ile młodzież, to jakaś część jego życia już przeminęła. Zaznacza, że to nie chodzi jedynie o postęp technologiczny, ale o znacznie większą zmianę w otaczającym nas świecie. Zmiana ta może budzić lęk. O strachu przed tym, że czas szybko umyka, M. Stuhr pisze, przywołując słowa piosenkarza kabaretowego, w jednym ze swoich felietonów:

[...] raczej o tym, co trafnie ujął niezwykle utalentowany szansonista: „Na pewno czułeś kiedyś wielki strach/ Że oto mija twój najlepszy czas”.

Mówiąc o lękach, przeczuciach i strachach, inny niezwykle utalentowany szansonista, choć o pokolenie starszy, opowiadał kiedyś prostą historię, która dała mi sporo do myślenia. U szczytu swojej kariery spacerował sobie pewnego dnia po mieście wraz z kompanami. Żeby było im weselej, rzucali pod nogi niczego niespodziewających się przechodniów głośno strzelające kapiszony. Śmiechom i żartom nie było końca. Aż tu nagle prowadząca szkolną wycieczkę nauczycielka odważyła się wskazać naszego gwiazdora palcem i spokojnie powiedziała: „Uważaj!”. Jedno małe, ciche „Uważaj!” Bohater tej opowieści, choć bardzo próbował, nie mógł się od tego słówka uwolnić. Co ono w nim uruchomiło. Dlaczego się zagnieździło – nie wiem. Od tego czasu jego wspinała kariera jakby nieco przygasła (*Mój pierwszy raz*, s. 58-59).

Przedstawiona historia pokazuje nam, jak często jedna sytuacja w zgoła codzienny i zwykły dzień może wpłynąć na naszą karierę i dalsze życie. Uwaga nauczycielki pozbawiła szansonistę beztroski, uświadomiła mu, że trzeba brać odpowiedzialność za swoje czyny. Zderzyły się w tej historii dwa światy: nauczycielki, dorosłej, doświadczonej, dojrzałej, i szansonisty, którego wieku nie potrafimy zweryfikować, ale charakterologicznie jawi nam się jako osoba frywolna, szukająca wrażeń. Przemijanie wiąże się z uczuciem straty, np. możliwości zadania nurtującego pytania, co ilustruje cytat:

Każdy z innej bajki, ze swoim szczęściem i nieszczęściem. Każdy raz na jakiś czas rzucił ukradkiem spojrzenie z niemym pytaniem: „Człowieku! A kim ty właściwie jesteś?” Za pół godziny wchłonie nas Warszawa i to pytanie pozostanie na zawsze bez odpowiedzi. A co gorsza, stanie się kompletnie nieistotne... (*Życie według Dajrekszys*, s. 29-30)

M. Stuhr pokazuje, że często nasza ciekawość może nie być zaspokojona. Przemijanie czasu skutkuje także zmianą obyczajów językowych, która (jak zauważa autor) zaszła również w miejscach uważanych za święte lub wymagających poprawnego zachowania:

I nieważne, czy jest to rodzinny stół, konferencja rządu, opozycji czy episkopatu, kościół, synagoga, gazeta, telewizja, radio, spotkanie z przyjacielem – w każdym z tych miejsc prędzej czy później pojawi się „k...”. Dziś „k...” zagląda nam głęboko w oczy. Oto felieton w czasach Kryzysu! (*A imię jego czterdzieści i trzy*, s. 19)

Felietonista dostrzega, że praktycznie wszędzie może pojawić się wulgaryzm, także w dyskursie medialnym, który powinien być wzorem do naśladowania. A niestety to właśnie media mogą wpłynąć na rozprzestrzenianie się swego rodzaju przyzwolenia na używanie nieestosownych słów nawet podczas debat politycznych. Autor uważa to za *czasy Kryzysu* – napisane wielką literą – co świadczy o wadze, jaką przypisuje M. Stuhr tej zmianie w języku. Uznaje ją jednak za nieuniknioną, ponieważ bez względu na czas i miejsce w końcu taki wulgaryzm się pojawi i jest to znamię naszych czasów.

M. Stuhr jeden ze swoich felietonów poświęca wreszcie tematyce końca świata. Autor z humorem stwierdza, że gdyby wcześniej znał przewidywania Majów dotyczące końca świata w 2013 roku, skupiłby się bardziej na korzystaniu z życia w latach młodości. A nawet na te lata przełożyłby jeszcze znany *kryzys wieku średniego*, objawiający się chęcią odmłodzenia siebie. Stąd pewność, że świętowałby go, kupując sobie sportowe auto. Płynie stąd wniosek, że często zapominamy, iż życie toczy się tu i teraz. Dopiero w sytuacji, w której widzimy, że możemy stracić wszystko, zaczynamy dostrzegać piękno w zwykłych rzeczach, zaczynamy czerpać z życia garściami. Zaplątani w codzienną szarość egzystencji nie myślimy o tym, że to mógłby być nasz ostatni dzień życia. Spędzamy go na mało ważnych aktywnościach, które nawet nie sprawiają nam radości. Podobnie uniwersalną wartość odnaleźć można w stwierdzeniu, że na wszystko przychodzi w życiu czas, co felietonista pokazuje na przykładach w poniższym fragmencie:

Ale powiem tak: nie przejmujcie się! Jest czas siania i czas zbiorów. Jest czas Euro i czas przecen w sklepach (*Jesteśmy drużyną narodową*, s. 101).

M. Stuhr próbuje pokazać odbiorcy, że nawet jeśli popełniamy błędy, ale wytrwale pracujemy nad naszymi celami, w końcu zobaczymy tego efekty. Nawiązuje do powiedzenia *jest czas siania i czas zbiorów* poprzez wzorowaną na nim sentencję *jest czas Euro i czas przecen*. Możemy to zrozumieć tak, że życie rządzi się nieuchronnym rytmem przyczynowo-skutkowym, opartym na upływie czasu i następstwie zdarzeń. W życiu człowieka rodzi się w pewnej chwili refleksja nad tym, aby zacząć poważniej myśleć o m.in. swoim zdrowiu, co przekazuje felietonista w poniższym fragmencie:

Od tamtego momentu to tu, to tam docierały do mnie informacje na temat szkodliwości niektórych składników zawartych w naszym jedzeniu. Kiedy więc dotarłem do symbolicznej 33. rocznicy moich urodzin, postanowiłem w trosce o lepszą starość zbadać to zagadnienie nieco głębiej (*Dieta jest jak Rosja*, s. 16).

Pisarz przyznaje, że dopiero po 33. urodzinach postanowił zebrać wszystkie informacje dotyczące zdrowego odżywiania się. Postawił pierwszy krok ku temu, aby lepiej o siebie zadbać. Jednakże osiągnięcie efektów dzisiejszych działań upatruje dopiero w starości. Jest to więc chęć działania długoterminowego, aby zapewnić sobie lepszą przyszłość. Nie wszystkie jednak modne tezy czy koncepcje poprawiania jakości życia

wraz z upływem czasu zachowują swoją wiarygodność. To właśnie czas, który poświęca się na badania i weryfikację prawdziwości podawanych stwierdzeń, umożliwia nam zrozumienie, co jest dla nas dobre, a co nie. Czas weryfikuje lub rozwija zaistniałe zdarzenia w naszym życiu:

Fascynuje mnie ten stan, kiedy wiemy, że wydarzyło się coś niezwykle istotnego, ale jeszcze nie potrafimy wyobrazić sobie tego skutków. A czasem w teorii może nawet potrafimy, ale jakoś jeszcze to do nas nie dociera. To takie momenty, kiedy nasze komórki nerwowe już mają świadomość, że trzeba pracować ze zdwojoną mocą, ale zdezorientowane nie bardzo wiedzą, w którą stronę przekazywać informację (*Aktor w sieci*, s. 127).

Felietonista zwraca uwagę, że często mamy przecucie, iż dany moment zmienił coś w naszym życiu, chociaż dokładnie nie możemy ocenić co. Zauważa, że chociaż staramy się przewidzieć kolejne etapy zaistniałych zdarzeń, dopiero po upływie pewnego czasu możemy konkretnie ocenić, jak dana sytuacja wpłynęła na nasze życie.

W jednym z felietonów tego autora można zauważyć wykorzystanie w narracji czasu baśniowego. M. Stuhr sięga po ten zabieg tekstowy w swoim felietonie, nawiązującym do programu śniadaniowego „Dzień Dobry TVN”, robiącego reportaż o Patrycji, dla której autor był dawcą szpiku:

„No to powiedz nam tak na niby, że zadała wam tę czytanke, i pokaż nam tu, jak pięknie potrafisz już czytać!” „Ale ta czytanke była zadana w zeszłym roku” – powiedziała zgodnie z prawdą Pe. „Nie szkodzi, ale powiedz, że dziś” – upierała się dziwna pani. „Ale dziś nie było polskiego, a ta czytanke była w zeszłym roku!” – upierała się Pe (*Książę i Mała Pe*, s. 92).

Autor tekstu opisuje kulisy powstawania takiego reportażu, który ma za zadanie wywołać emocje w odbiorcy, pokazać od jak najlepszej strony historię dziewczynki, nawet kosztem „małego” kłamstwa. Konflikt między działaniem nastawionym na cel a potrzebą prawdy zauważa małe, szczerze, chore dziecko, które doświadcza nieubłagalnego upływu czasu. M. Stuhr, stylizując felieton na bajkę, opisuje moment, w którym dziewczynka, której oddał szpik, zaczęła się lepiej czuć. Stało się to po tym, jak dostarczono Pe, dzięki felietoniście, potrzebną krew. Po tym nastąpiła widoczna zmiana na lepsze. Autor ukazuje proces zdrowienia dziewczynki w konwencji bajkowej: Pe po paru dniach znacząco urosła, a następne tygodnie doprowadziły do jej całkowitego wyzdrowienia. Wiadomo, że nierealne by to było w rzeczywistym czasie, dlatego M. Stuhr znacząco przyspiesza akcję historii dzięki użyciu czasu nierealnego.

3. Przyszłość, czyli futurystyczne wizje felietonisty

M. Stuhr nie skupia się jedynie na przeszłości, świadczy o tym chociażby fragment felietonu, w którym zastanawia się, co mogłoby się wydarzyć w 2040 roku:

Wróżenie z fusów. Może być też z kuli. Chiromancja i horoskopy. Takie oto zajęcia nie są chyba straszne nikomu, kto próbował kiedykolwiek wpisać się w rytm wydawniczy jakiegoś miesięcznika. Kiedy bowiem Państwo zaszczyca te strony swoim zainteresowaniem w maju, ja będę już stukał w klawiaturę, próbując zabawić Państwa aktualną krotoczwilą na lipiec... A tymczasem u mnie dziś za oknem zima straszy jednym ze swych ostatnich napadów. Przy obecnym tempie, w jakim pędzi świat, z równym powodzeniem mogę przewidywać, co będzie na czasie za lat 30. Pozwólcie więc, że nie oprę się pokusie i przedstawię Wam wydanie gazety codziennej z 15 maja 2040 roku, które zupełnie przypadkiem wpadło dziś w ręce mojej wyobraźni.

WASZYNGTON. Ameryka świętuje wybór pierwszego od 30 lat białoskórego, heteroseksualnego mężczyzny na urząd prezydenta. Co ciekawe, prezydent elekt – co podkreślają komentatorzy – nie jest też Żydem. Nie przeszedł również ani jednej operacji zmiany płci. Zszokowani Amerykanie tłumnie wychodzą na ulice, aby świętować nadchodzące zmiany!

MOSKWA. Na swojej comiesięcznej konferencji prasowej 88-letni prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin zapewnił, że demokracja w Rosji nie jest zagrożona (*Zdarzyło się jutro*, s. 22).

Każda gazeta ma swój rytm wydawniczy, który określa terminy, w jakich teksty powinny być gotowe do wydruku. M. Stuhr jako felietonista pisze, że jak czytelnicy odczytują majowy horoskop w „Zwierciadle”, to on już tworzy felieton na lipiec. Co ciekawe, słowo *felieton* zastępuje tutaj wyrażeniem *aktualną krotoczwilą* – ze słownika PWN dowiedzieć się możemy, że *krotoczwila* to „1. «zabawny utwór sceniczny oparty na błahych konfliktach i intrygach»; 2. daw. «dowcip, figiel»”⁶. Pokazuje to, w jakim tonie chciałby napisać felieton. Jednakże, dzień, w którym zaczyna go tworzyć, jest niezbyt optymistyczny ze względu na zimową aurę za oknem. Postanawia więc puścić wodze fantazji i opisać to, co sądzi, że mogłoby się pojawić w gazecie 15 maja 2040 r. Felietonista w swojej wizji przyszłości również zawarł losy polskiej drużyny piłkarskiej:

SPORT. W Tarnowie odbyło się losowanie grup eliminacyjnych do Mistrzostw Świata Poland 2042. Jak wiadomo, nasza reprezentacja nie weźmie udziału w eliminacjach. Jak sprawdzą więc swoją formę nasze Orły, które od czasu Euro 2012 znów zagrają w wielkim turnieju? Szkoleniowiec reprezentacji Grzegorz Rasiak zdradził dziennikarzom, że w pierwszym etapie przygotowań reprezentantom zostanie wyświetlony pamiętny mecz: zwycięski remis z Anglią na Wembley w 1973 roku. „Niech chłopcy poczują zew krwi” – mówi selekcjoner. Sukces na mundialu wydaje się w związku z powyższym całkiem realny (*Zdarzyło się jutro*, s. 23-24).

Autor wyraża w tym fragmencie nadzieję na zwycięstwo polskiej drużyny w Mistrzostwach Świata Poland 2042. Oczywiście, na ten sukces miałyby wpłynąć wyświetlenie zawodnikom meczu z 1973, w którym Polska zremisowała z Anglią. Można wyczuć w tym fragmencie ironię, która wskazuje na to, że zwycięstwo, pomimo nadziei, mogłoby odejść w sferę marzeń. Nie jest to jedyny felieton, w którym pisarz rozważa przyszłość polskiej drużyny piłkarskiej w określonych warunkach. W poniższym tekście M. Stuhr zastanawia się, co by było, gdyby nagle nastąpił koniec świata:

⁶ Słownik języka polskiego, online: <https://sjp.pwn.pl/sjp/krotoczwila;2475422.html> [dostęp: 30.04.2021].

Koniec świata przerwie też eliminacje do mistrzostw świata w piłce nożnej. Tabela jesienna wstydu polskiej reprezentacji nie przynosi. Awansu może też nie, no ale za rok mógł być płacz, a tak zostawiamy polską piłkę przy nadziei. Nasuwa się jednak pytanie: W jaki sposób dojdzie do apokalipsy? Ulewne deszcze i potop? Jeśli tak, to postulowałbym zasunięcie dachu na Stadionie Narodowym już gdzieś 15 grudnia, w przeciwnym razie koniec świata może zostać przesunięty, a może nawet i odwołany (*Koniec Świata*, s. 119).

Felietonista stwierdza, że koniec świata mógłby wyjść na dobre polskiej drużynie, gdyż do tej pory radzą sobie całkiem dobrze. Może nie jest to szczyt osiągnięć, ale nie ma powodu do wstydu. Obawia się jednak, że gdyby nie nastąpił koniec świata, to za rok mogłoby być o wiele gorzej. Z humorem stwierdza, że dach Stadionu Narodowego powinno się zamknąć już 15 grudnia, gdyż z powodu zmian atmosferycznych związanych z apokalipsą koniec świata mógłby, tak samo jak mecz w takiej sytuacji, zostać przesunięty lub odwołany. W żartobliwy dla siebie sposób przywołuje takie kwestie, które zna niemalże każdy Polak. Program Perfekcyjnej Pani Domu był niezwykle popularny i kwestia poznania wieku prowadzącej program znajduje się na liście wad końca świata M. Stuhra. Okres świąteczny jawi mu się bez prezentów pod choinkę i filmu, którego nawet tytułu nie trzeba całego wymieniać, wystarczy zawarte w nim imię *Kevin*. Autor nie zostawi za sobą także niedokończonych spraw, dalej ma zamiar napisać lutowy felieton, chociaż nikt nie miałby go już przeczytać. Ciekawie opisuje Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, która według niego grałaby o *jeden dzień dłużej niż koniec świata*.

Kolejny przykład nawiązywania przez felietonistę do czasu jest następujący:

Czy potwierdza się rewolucyjne przypuszczenie, że może być coś szybszego od światła? Bo jeśli tak, to niewykluczone, że jeszcze zanim skończę pisać ten tekst, ktoś z Państwa wpadnie do mnie z gotowymi odpowiedziami na wszystkie moje pytania. Być może za miesiąc podróż w czasie będzie złowieszco prosta! (*Niech spokój pokona krzyk*, s. 77-78)

M. Stuhr zwraca uwagę na to, że zadane pytania czy refleksje zawarte w felietonie mogą być już nieaktualne w momencie, gdy czytelnik będzie czytał tekst. I to właśnie odbiorca będzie mógł odpowiedzieć na wszystkie rozterki felietonisty. Dochodzi do wniosku, że skoro można przypuszczać, że jest coś szybszego od światła, to za miesiąc będzie można podróżować w czasie i wówczas wszystko będzie kręcić się wokół czasu.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że czas jako element świata, w którym człowiek żyje, który przeżywa i o którym myśli, znalazł swoje bogate odzwierciedlenie w felietonach M. Stuhra. Zawiera się w nim subiektywne spojrzenie autora, jego doświadczenie życiowe indywidualne i wspólnotowe. Są to zjawiska charakterystyczne dla gatunku felietonu. Kategoria czasu stanowi podstawowy wyznacznik kontekstu wypowiedzi. Felietonista wplótł w swoje teksty realne i fikcyjne informacje o czasie ich tworzenia. Rozważał na temat wydarzeń minionych, aktualnych i przyszłych. Pochylał się zarów-

no nad kwestią przemijania, wartości upływającego czasu, jak i bawił się konwencją, rysując wizje futurystyczne lub wprowadzając czytelnika w czas nierealny, bajkowy. Choć trudno jest wyczerpać wszystkie refleksje związane z kategorią czasu, obecne w felietonach M. Stuhra, trzeba podkreślić, że skupiał się on zwykle na doświadczaniu rzeczywistości *tu i teraz*. Kategoria czasu silnie korespondowała z kategorią przestrzeni.

Bibliografia

- Bauer Z., *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 143-173.
- Borawski S., *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 13-61.
- Borawski S., *Słownictwo potoczne listów Zygmunta Miłkowskiego do Juliana Łukaszewskiego (1867-1895)*, Zielona Góra 2007.
- Bortnowski S., *Felieton*, [w:] *Warsztaty dziennikarskie*, red. M. Petryńska, Warszawa 2013, s. 121-133.
- Chudziński E., *Felieton. Geneza i ewolucja gatunku*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2008, s. 197-213.
- Furman W., Kaliszewski A., Wolny-Zmorzyński K., *Felieton*, [w:] *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Rzeszów 2000, s. 88-94.
- Grzegorzczkova R., *Kilka uwag o udziale zjawisk gramatycznych w tworzeniu językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 2018, t. 30, s. 31-40.
- Jastrzębska-Golonka D., *Językowy obraz rodziny w wybranych utworach Wandy Chotomskiej*, [w:] *Twórczość Wandy Chotomskiej jako źródło wartości kształtujących osobowość dziecka. Studia*, red. M. Czaplicka-Jedlikowska, Bydgoszcz 2015, online: <https://repozytorium.ukw.edu.pl/xmlui/handle/item/7215>, s. 105-129 [dostęp: 22.05.2021].
- Pajdzińska A., *Językowy obraz świata a metafora artystyczna*, „Język a Kultura” 2008, t. 20, s. 241-252.
- Pietrzak M., *Recenzja na tle przemian prasy polskiej. Kilka uwag z ewolucji gatunku*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 2014, t. 60, s. 251-262.
- Pilch J., *Komentarze do otaczającej doraźności*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Kraków 2010, s. 632-639.
- Rybka M., Wrześniewska-Pietrzak M., „Czemuż nie zostawiłem tej kartki pustej?!” – obraz felietonopisarstwa i felietonisty w tekstach Macieja Stuhra pisanych dla „Zwierciadła”, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2016, t. 23 (43), nr 2, s. 159-187.
- Stasiński P., *Poetyka i pragmatyka felietonu*, Wrocław 1982.
- Steciąg M., *Felietonistyka w radiu komercyjnym*, [w:] *eadem, Informacja, wywiad, felieton: sposób istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Zielona Góra 2006, s. 314-389.
- Stomma L., *Swego rodzaju szlachectwo*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Kraków 2010, s. 640-645.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.
- Wojtak M., *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze” 2014, t. 16/3, s. 63-71.

Refleksje nad przemijaniem i istotą czasu w codziennym życiu człowieka.

Analiza pragmalingwistyczna felietonów Macieja Stuhra

STRESZCZENIE: Artykuł zawiera analizę pragmalingwistyczną leksemów wyrażających pojęcie czasu, obecne w felietonach Macieja Stuhra. W celu wyłonienia najczęściej pojawiających się słów w tekstach została użyta metoda ilościowo-jakościowa S. Borawskiego. Na tej postawie można było zauważyć zróżnicowany sposób postrzegania czasu przez autora i sklasyfikować leksem według trzech

kategorii semantycznych: przeszłość, czyli wspomnienia autora, następnie refleksje nad przemijaniem i istotą czasu w codziennym życiu człowieka oraz przyszłość, czyli futurystyczne wizje felietonisty. Autor, snując refleksje na temat przemijania oraz istoty czasu, opierał się zarówno na realnych wydarzeniach, jak i fikcyjnych. Niekiedy bawił się konwencją, snując futurystyczne wizje lub wprowadzając czytelnika w czas nierealny, bajkowy. Kategoria czasu, szczególnie w doświadczaniu rzeczywistości „tu i teraz”, okazała się wyjątkowo istotna dla autora. M. Stuhr skorelował kategorię czasu z kategorią przestrzeni, tworząc w ten sposób pełen obraz swoich przemyśleń.

SŁOWA KLUCZOWE: analiza pragmalingwistyczna, czas, przemijanie, felieton, językowy obraz świata

**Reflections on the passing of time and the essence of time in everyday human life.
Pragmalinguistic analysis of Maciej Stuhr's columns**

SUMMARY: The article contains a pragmalinguistic analysis of lexemes expressing the notion of time present in Maciej Stuhr's columns. S. Borawski's quantitative-qualitative method was used to find the most frequent words in the texts. On this basis it was possible to notice the diverse way in which the author perceives time and to classify the lexeme according to three semantic categories: the past, i.e. the author's memories, then reflections on the passing of time and the essence of time in everyday human life, and the future, i.e. the columnist's futuristic visions. The author based his reflections on the passing of time and the essence of time on both real and fictional events. At times he played with convention, spinning futuristic visions or introducing the reader to unreal, fairy-tale time. The category of time, especially in experiencing reality „here and now”, turned out to be exceptionally important to the author. M. Stuhr correlated the category of time with the category of space, thus creating a full picture of his thoughts.

KEYWORDS: pragmalinguistic analysis, time, transience, column, linguistic image of the world